

Wzrost w państwie Austriackim...

Przebieg polityczny.

N. Pan nadał członkom czeskiego wydziału krajowego...

Kraków 5 lipca.

Przebieg polityczny.

N. Pan nadał członkom czeskiego wydziału krajowego...

Francuska Izba deputowanych zajmowała się...

Bill koercyjny natrafia znowu w parlamencie...

Lesseps wyraził w Anglii zdanie, że autonomia...

Telegram rzymski, który wczoraj donosił o...

O portretach na wystawie wiedeńskiej.

(3) (Dokończenie).

II.

Alle portret ma także znaczenie artystyczne...

Przypominam sobie, że kilka dni przed otwarciem...

tom dyplomatycznym rosyjskim, przyczyną...

W ostatnich czasach ważyła się jeszcze...

Włoska Izba deputowanych odbyła przed...

Rząd rosyjski mniema, że przez ostatnie...

Towarzysz Tolstoj Orłowski ma zostać...

Mimo wielu sprzecznosci zachodzących...

Gdyby mimo przypuszczeń, że po nadejściu...

skoro tylko decyzja ta zapadnie w konferen-

KORESPONDENCA „CZASU.”

Lwów 4 lipca.

(§§) Dzisiejszy dzień należy do ciekawszych...

nie osiągnął nikt za język p. Dziedzickiego...

na myśl wywoły substancywalno-adjektywne...

Ala p. Dziedzicki ma zmysł jeszcze praktycz-

Proces rusofili odwrócił zupełnie uwagę...

Praga 2 lipca.

Doniesienie dziennika Tribüne, że czeszy...

których w okazałym jego gmachu urządzone...

Pisać i mówić o uniwersytecie stało się już...

Niedawno zostały kolegia profesorów...

Kolegium niemieckie Wydziału filozoficznego...

zantijską, na tle suchej dekoracji; ciało...

Wzmy inne jeszcze dzieło szeroko pojęte...

Zdawałoby się, że w ogóle artysta współczesny...

wiedzieć? — nie posaga, nie w statuy... w tym...

Ważnym jest i treścią współczesnego obrazu...

Żda twarz na swój indywidualny wyraz...

Na ogromnych płótnach Weroneza, Rubensa...

Ofóz, dla czego chciałem mówić tylko o...



rozwiązania tej sprawy. Chcieli oni tylko obrazić prof. Gindelego, zmusić go w ten sposób do opuszczenia uniwersytetu niemieckiego i postanowili regułą, że każdy profesor niemiecki powinien być zarazem zagorzałym członkiem partji, do której oni należą. Prof. Gindely posłanostwa jednak niezawodnie przy niemieckim uniwersytecie w Pradze.

Naczelny dyrektor poczt przemił asystenta pocztowego Gerwazego Skulicę z Brodów do Krakowa.

Maczelny dyrektor poczt nadał posadę poczmistrza w Jasienicy ekspedytorowi pocztowemu Julianowi Schultisowi, dalej posady ekspedytorów pocztowych: w Staremsiole ekspedytorowi pocztowemu Antoniemu Spiegłowi, w Miększku nowym ekspedytorce pocztowej Florentynie Likendorf, w Gawłuszowicach ekspedytorce pocztowej Joannie Smołuchowskiej i w Turynie Rozalii Rodkiewiczowej; następnie przemił poczmistrza Alfreda Zofala z Podhaje na posadę stajniczego w Kolomyi, a nadto ekspedytora pocztowego Feliksa Łozińskiego z Babc do Horyńca.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lipca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 5ej. Na porządku dziennym wnioski sekcji skarbowej, prawniczej, ekonomicznej, szkolnej i wojskowej, między którymi ważniejsze: o uregulowaniu ulicy Koletek około domu Towarzystwa Dobroczynności, tudzież ulicy Studenckiej około kościoła OO. Kapucynów i ulicy Estery na Kazimierzu; o uchyleniu protestu właścicieli domów przy ulicy Floryjańskiej, przeciw poprowadzeniu bokiem tejże ulicy torów dla kolei konnej, o przyznaniu wydatków na powiększenie liczby żołnierzy policyjnych itd. Przy drzwiach zamkniętych nastąpi obsadzenie posad urzędników magistratu: naczelnika wydziału rachunkowego, archiwisty, dwóch asystentów, sekwestratora i kancelisty, tudzież udzielenie prezenty na posadę nauczyciela szkoły męskiej na Kazimierzu.

W skutku osunięcia się grobli pomiędzy Mościskami a Medyką, pociąg pospieszny lwowski przybył dzisiaj rano do Krakowa dwiema godzinami później.

Namiestnikowa hr. Marya Potocka, przejechała dziś rannym pociągiem przez Kraków udając się z Warszawy do Łanuta.

Na pomnik Mickiewicza Profesor Dr. Zoil złożył dziś na ręce Prezydenta miasta Dra Weigla, książkę kasy Oszczędności Nr. 47,797 na kwotę złr. 45 c. 80, srobną z składok uczniów klasy VIII B. gimnazjum św. Anny w Krakowie

Otrzymujemy następujące pismo: W numerze Czasu z 4go b. m. jest w kronice doniesienie, że w sobotę d. 1 b. m. latarnie na plan-tacyach przy placu Szeszapańskim o godzinie 9 1/2, jessze się nie świeciły. Powodem tego było, że do-toczący lampiarz Gołąb tegoż rejonu, późno popo-ludniu tegoż dnia przy oczyszczeniu latarni ze stojącej drabiny spadłszy na chodnik przy ulicy św. Anny, przez szybko nadjeżdżającą furmankę p. Bielo-skiego, właściciela dóbr z Wolicy powiatu Wieli-ckiego, przejechał i ciężko skaleczony ze złamaną ręką do szpitala odwieziony został. Pomimo, że Za-klad gazowy o tym wypadku późno wiadomość otrzy-mał, wysłał natychmiast nadświetlowego lampia-rza, celem zapalenia latarni do wspomnianego re-jonu i z tego powodu rzeczywicie zamiast do go-dziny 9ej jako porze kontraktowej, dopiero o go-dzinie 9ej min. 25 zdołano zapalenie ukończyć.

Konr. Voss. W Łanucie odbędzie się w sobotę sąreżony hr. Romana Potockiego, syna Namiestnika, z hra-bianką Izabellą Potocką, córką hr. Stanisława i hra-biny z księżną Sapiehow Potockich z Brzeżan.

Pożar, który wczoraj się w nocy z d. 2 na 3 b. m. w Niegoszowicach, majątku należącym do p. Chwalibogowskiego, w zabudowaniach dworskich zniszczył do szeszętu stodoły.

Namiestnik hr. Potocki, przybędzie dziś wie-czerą do Łanuta na trzy dni.

Radea dworu Lübel, jak donosi Gazeta Lwowska, wyjechał z Lwowa na kilkатыgodniowy urlop.

Otrzymujemy następujące pismo: Podziękowanie. PP. bracia Wozelaki, oby-watele m. Lwowa, ofiarowali jako dar dla „Macierzy polskiej“ wspaniałą szafę roboty mistrzowej, własnego wyrobu. Za ten dar cenny i naśladowania godny, składam niniejszem publiczne podziękowanie.

Dr Zyblikiewicz, marszałek krajowy i zastępa kuratora „Macierzy polskiej.“ Z pod Sokala 29 czerwca. (A. O.) Pomimo namie-tniej agitacji chęcej podniecać nienawiść ludu ruskie-go do polskiego obywatelstwa — z poczcią nasmaczyć należy, że dobre stosunki między dworem a gro-madą coraz więcej się ustalają. I tak wiele gmin w naszych stronach wybrało wójtami właścicieli większych posiadłości. Młodszy obywatele przyjęli wybór i są wójtami, starsi atoli odmawiają.

W tych dniach mieliśmy bardzo przejmujący ob-jaw przychylności włościan ruskich do dworu. U mojego sąsiada p. Leona Kuczyńskiego w Zubowie obchodzono dzień imienin gospodarza. Cała gmina zgromadziła się i przybyła niespodziewanie do dworu, aby złożyć w języku polskim życzenia dzielni-cowi. Na czele wójt Michał Chudyk, włościanin Rusin wręczył p. Kuczyńskiemu bilet z powinszo-waniem, które tu załączam:

Rok za rokiem prędko mija, jakby w tańcu tak [się zwią- Jednemu da szczęście, dole, drugiemu gorzka nie- [dole.]

Ta nasza miła swoboda, jakby jaka panna młoda [nie jednego z nas werbuje, złote góry obiecuje, [Lecz nieraz nas jednak zdradzi, na złych ludzi [wyprawdzą]

A potem się radujemy, na prawo odkazujemy [Ze nam wszakto pozwalało i swobody nie wzbra- [niało.]

Lecz nie o tem dzisiaj mowa w jasnie pana [imieniny, My włościanie winni wdzięczność, o tem bardzo [dobrze wiemy, Więć w imieniu całej gminy, proszę przyjąć [w imieniny:]

Nasze serdeczne życzenia, szczęścia, dobrej sla- [wy, mienia, Przy czerstwym zdrowiu sędziwego wieku [U stóp jasnie pana dobrodzieja swego, Szersze życzenia dzisiaj składamy.

Proszę je przyjąć, z ukłonem błagamy. Zubów 28 czerwca 1882.

Michał Chudyk, wójt gminy.

Curiosum następujące znajdujemy w kore-spondencyi z Fürstenhofu do Tygodnia Piotrkow-skiego.

„Jest jeszcze jeden wzgląd, niomniej ważny, aoz całkiem odmiennej od poprzednich natury, wzgląd, dla którego Fürstenhof godnie jest poparcia mie-szańców Królestwa, udających się do podobnych tutejszemu zakładów leczniczych.

Dr Czerwiński, od chwili założenia krakowskiej Reformy, której jest głównym inicjatorem, kiero-wnikiem i nakładcą, popadł pod klątwę osławionej partji „Stończyków“, przeciwko której Reforma wal czy przedewszystkiem. Kto z was czytelniku, zrozumi-eje zechce, w osem leży kwestya sporna, niechaj przeczyta najlepiej broszurę wyszłą nakładem wy-dawnictwa Reformy p. t. „Polityka Stończyków.“ Znaną jest solidarność i karności tej garstki kun-ktatorów; jej służalność i uległość rządowi austry-ackiemu, oraz jej lojalność, posunięta aż do tego stopnia, że nawet w niektórych razach, w których-by można wytargować coś u tegoż rządu dla dobra kraju, ona tego uczynić się nie odważa — bo — bo nader wygodnie jest piec dwie pieczenie przy jednym ogniu, jakkolwiek .. jedna się może prze-pieć, a druga... niedopiec wcale!..

Otóż znana jest solidarność, karność i wpływ Stończyków; stosunki bowiem i pieniądze wiele mo-gą. Skoro tylko spostrzegli oni, że Dr Czerwiński, nie lada jakim się przeciwnikiem, że wziął się do rzeczy umiętnej, że walkę z nimi podjął energicz-nie i zrzęcznie i, że — co najniebezpieczniejsza — na wyborach do przyszłego sejmku galicyjskiego sta-wia swą kandydaturę, chcą walcząc przeciwko wro-gim krajowi zasadom, nie tylko piórem lecz i żywym słowem: skoro tylko, powtarzam, spostrzegli to JW. Stończycy — użyli natychmiast całego swego wpływu, aby mu podciąć skrzydła. Trzeba wiedzieć, że Dr Czerwiński dopłaca rocznie 40,000 guldenów do wydawnictwa Reformy — i że, pomimo tak wiel-kich strat materyalnych, postanowił wytrwać na sta-nowisku do ostatka. Należy więc, zdaniem Stończy-ków, jeśli nie całkiem odjąć, to przynajmniej zmniej-szyć jedyne źródło dochodów, tak niebezpiecznego przeciwnika — należy postarać się — czy domy-slać się o co?.. O upadek jego zakładu w Für-stenhofie!

A oż? jakże wam się to podoba?.. Jakoż istotnie — uprzywilejowane dotychczas miej-sce letniej kuracyi dla arystokracji rodowej Galicyi i W. Ks. Poznańskiego — w tym roku straciło swój dotychczasowy charakter; cyfra 100 osób już o tej porze rok rocznie tu bawiących, w skutek spisku Stończyków i zamachu ich na Dra Czerwińskiego, zmalała do 50.

A oż?... raz jeszcze pytam, jak wam się to podoba?...

Rządowe Teatru Warszawskie znajdują się obecnie w bardzo przykrym położeniu i przechodzą przez pożałowania godne przesilenie. General gub-ernator Albedyński, który dotąd zachowywał się dosyć przychylnie względem jedynej instytucyi pol-skiej jaka w Warszawie pozostała, powziął bardzo niefortunną myśl, w skutku której od pół roku bli-sko osadził przy przesilenie teatrów — czego nigdy dawniej nie było — w charakterze pomocnika i honorowego zastępcy, wojskowego i to owego pułkownika Palcyra, znanego u nas z głosnej przy-gody przy zdejmiowaniu planów Przemysła, z are-szowania i odstawienia go do granicy. Pan Palcyra zaczął swoje urzędowanie niby jako pomocnik i przychylny współpracownik prezesa Wsiewołodzie-ko, człowieka z najlepszą wolą i prawdziwego zna-wey sztuki: Obecnie jednak p. Palcyra swiadłnął zupełnie teatrami, a że nie posiada ani odpowied-nie wykształcenia, ani znajomości fachowej przed-miotu, rządy jego zgnębni są dla sztuki i przygo-towują nader dla teatrów warszawskich, które stały zawsze bardzo wysoko, smutną przyszłość. To też artyści zniechęceni myślą w wielkiej liczbie o emigracyi do innych teatrów polskich. Repertuar za bez kierownictwa i ludu z każdym dniem obni-ża się, słowem instytucya, którą dotąd stawiać mo-żna było polskim scenom, a nawet w pewnej mierze zagranicznym za przykład, poczyna najwidoczniej upadać.

Jak nam donoszą z Warszawy, pułkownik Palcy-ry tymczasem opowiada w „klubie ruskim“, że teatr polski zruszycy lub rozpędzi, i w każdym razie urządzi po wojskowemu, i że p. Wsiewołodzie-kiego wysadzi. Istotnie obchodzi się on ze spra-wami teatralnymi jak wojskowy, ale nie jako zna-wca i doświadczony kierownik, a już dla tego dzi-wić się temu nie można, że najmniejszych tych spraw znajomości nie posiada i szaprawę tylko tam coś podobnego dziać się może, żeby inżynierowi wojskowemu powierzyć naraz kierownictwo instytu-cyi artystycznej!

Prezys Wsiewołodzki w końcu tego miesiąca po-wraca do Warszawy z Karlsbadu, a obowiązków swoich prawdopodobnie nie będzie mógł objąć wobec przymusowego doradcy, którego działalność podko-puje był teatru warszawskiego. Stan ten rzeczy słusz-nie budzić musi obawy miłośników sceny. Dla tego też na tym neutralnym gruncie i my występujemy, wyrażając nadzieję, że generał Albedyński, który w wielu wypadkach, okazał się bezstronnym i dyla-tem o dobro spraw powierzonych jego zarządowi i w tej także zechce użytecznie i z korzyścią dla in-stitucyi działać, że tem samym usunie anomalię dwoistych rządów w teatrze oraz wojskowego w nich żywiołu, słowem, że przeskodzi reformatorskim, szkodliwym zamiarom p. Palcyra i ustali byt rzą-dowych teatrów warszawskich, którym słusznie dotąd szczyliła się Warszawa.

W Cieplicach obchodzili Polacy, odbywający kuracyę w d. 27 czerwca uroczyste dzień imienin ordynującego tam Dra Władysława Krajewskiego. Zamówiono najprzód mszę św. ns jego intencyę, a po wysłuchaniu jej udali się wszyscy do mieszkańca solenizanta w Villa Polonia, z życzeniami, panie zaś zarzuciły go buketkami.

— Książę prymas węgierski, Jan Simer obcho-dził dnia 30 czerwca 25-letni jubileusz godności bi-skupiej. Z okazji tej poświęcają posztenskie dzien-niki pełne uwielbień artykuły czcigodnemu dostoj-nikowi Kościoła. Komitat miasta Granu, gdzie pry-mas mieszka, postanowił święcić dzień ten uroczy-ście, skoro jednak prymas dowiedział się o tym za-miarze, opuścił Gran, chcąc uniknąć owacyi. Ks. prymas urodził się w r. 1818 w Stahlweissenburgu szkoły niższe ukończył w rodzinnym mieście, a te-ologię w Wiedniu, i w r. 1835 otrzymał święcenia kapłańskie. Przechodząc szybko szczebel godności duchownych, został w r. 1857 stałym biskupem w Raab, potem w r. 1867 księciem prymasem Wę-gier, a w r. 1874 kardynałem. Sposób jego życia jest nadzwyczajnie prostym, wstaje o godzinie 5-ej rano, je obiad o 1-jej w południe, a o 8-jej wieczór

poływa skromną wioieczorę i wypija szklankę wina. Pomimo 69 lat, pracuje nader wytrwale i poświęca się swym obowiązkom z całą gorliwością i jest przy-tem bardzo przystępnym. W politykę się nie bawi a w Izbie panów porusza zastępstwo i obronę in-teresów Kościoła oraz kleru arcybiskupowi Haynal-dowi i biskupowi Ipolyi. Na swoją bibliotekę, zbiór obrazów i stalorytów ponosi wielkie ofiary. Wspani-lym pomnikiem jego prymasostwa jest dzieło „Monumenta Ecclesiae Strigoniensis historica“, ka-nonika Dra Knauza, ilustrowane wydanie skarbów katedry w Gran i zbiór jego listów pasterskich, które z okazji jubileuszu wydał właśnie kanonik Dr Danko. Towarzystwo prymasa stanowi zazwy-czaj uczony duchowny i architekt Lippert.

— Wystawa nienastająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta o godzinie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 w dniu powołanie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium majus) zwiadażka można o-dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uni-wersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franci-skańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. oo osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 4go lipca przed południem deszcz, póź-niej dość pogodno; term. od 98 doszedł do 26.0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 739.5 millim., term. 14.7 C. — Wiatr południo-wo-zachodni.

— We czwartek 6go lipca: Ś. Isazjasza pror.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dramat Starzeńskiego: Gwiazda Syberyi, ode-grany wczoraj przez Towarzystwo pani Piaseckiej, zasłone znajdującym się w mieście artystami miej-scowymi, zasobnym jest w tyle prawdziwie tragicznych scen, pełnych wyjązkiego uczucia patriotycznego, że aby mógł wywrzeć wrażenie, jakie wywrzeć powin-ni, musiałby być i obsadzony i eksponowany jak-najświetniej, gdyż każda niedokładność, każdy dy-sjonas w tej mierze ubliża niemiłe najświetszym u-uczuciom polskim. To też całość przedstawienia wczorajszego nie mogła być zupełnie zadowalniają-cą, chociaż były sceny, odegrane wcale dobrze. Główna rola (Kazimierz) dostała się p. Saganow-skiemu, który ją rozumie i odegra kład pięknie, skoro nabędzie umiejętność modulowania głosu, który w miejscach silniejszych pozbysza się zupeł-nie wdsięku, wpadając w krzykliwość. P. Mieliński, może jako generał miał za mało dystynkcyi, ale jako ojciec grał z szczerem uczuciem. Niemożemy nie dodatnio powiedzieć o grze p. Dulęby (ma-jora), który na scenie pamięta, jak się zdaje o tem jedynie, aby łamać się i wyginać w najdziwniejsze pozy, które mu się wydają pięknie. Za to p. Wozniakowski odegrał rolę ks. Anzelmą tak pię-knie, że najlepsza scena niewzgardziłaby dramatycz-nym starcem tej miary. Jedyń w sztuce rolę ko-bięcą (Olgi) wykonała p. Zapolska z wdziękiem, swobodą i pewnem savoir faire w scenach mniej dramatycznych, w miejscach zaś traiczniejszych, chociaż widać było, że artystka rozumie dobrze co czynić i jak mówić należy, nie mogła jednak po-doleć ze swym głosem, który, niewychodząc z jed-nej i tej samej oktawy, użył słuchaczów. Na tym też punkcie zdolna ta artystka dużo jeszcze pracy podjąć powinna, a podjąć ją warto przez wzgląd na inne, najkorzystniej o jej przyszłości mówiące wa-runki. P. Kiciński, jako dozorca więzienia, dobrze i z humorem rolę swą odegrał

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Grabiańskiego „Nad jeziorem;“ Koniuszki „Z życia terminatora;“ Kossaka Woj. „Sztab Ko-siński;“ Mireckiego „Epizod z oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego;“ Pochwalskiego „Kronikarz“ Korpala „Kilidzi“ popiersie z gipsu; Lewandow-skiego „Marokanka“ popiersie z gipsu.

P. Zygmunt Sumiński znany publicysta warszaw-ski, który kierował działem ekonomiczno-społecznym dziennika Wiek, jak donosi ten dziennik opuścił Warszawę przenosząc się na wieś — nie zerwał on jednak stosunku współpracownictwa z redakcyą Wiek i Nivy.

Nr. 1 na miesiąc Lipiec Przeglądu Polskiego zawiera: Wiersze nieznanne, tudzież warianty, Na-ruszwicza, Krasickiego, Trembeckiego, przez Sta-nisława Tomkowicza. Pierwszy Romantyk. Powieść historyczna napisal A. W. Goethe. Faust. Część II. Koniec aktu III. Przekład Józefa Paszkowskie-go. Praca X. Jana Korytkowskiego, przez Kazimie-rza Jarochowskiego. Litery grecky w przekładzie polskim, przez Jana Czubka. Kwartałna Kronika parąska, przez A. A. Przegląd polityczny. Nowe książki. Konkursy.

Porównanie trwania życia ludności chrześciańskiej i żydowskiej, zmarłej w Krakowie od r. 1859—1880, przez Dra J. Buszka, fizyka miej-skiego. Autor w dziełku tem dokonał bardzo żmudnej pracy, bo obliczenia statystycznego z 22 lat, do którego musiał przedewszystkiem wypisać 27,662 nazwisk z ksiąg zmarłych. Opierając się na cyfrach, doszedł Dr Buszek do ciekawych wniosków. I tak pokazało się, że między r. 1859 a 1880 umarło dzieci do 1 roku 22,4%, do 5 roku 36,7%, powyżej 60 lat żyło osób 18%, czyli w porównaniu z innymi miastami, ludność chrześciańska w Krakowie traci mierną ilość dzieci i więcej osób czeka się wieku powyżej lat 60, aniżeli w innych miastach przez au-tora porównanych. Średnie trwanie życia, czyli trwa-nie generacyi chrześciańskiej wynosiło 28,7 lat. W porównaniu z chrześcianami stracił żydzi w ciągu lat 10 od 1859—68 do 1 idu 5 roku życia blisko dwa razy tyle, oo chrześcianie i o 4,9% mniej osób prze-żyło rok 60. W ogóle w 22-letciu od r. 1859—80 umarło dzieci żydowskich do 1 roku życia w po-równaniu z chrześciańskimi więcej o 13,4%, do 5 roku o 21,7%, więcej. Od 11 roku wmierało wię-ciej chrześciań, a więcej żydów doczekało się wieku powyżej 100 lat, mianowicie do 100 plet, więcej kobiet niż mężczyzn. Jako prawidło można uważać, że noworodek chrześciański ma szanse przeżycia wieku o 8,6 lat dłuższego aniżeli żydowski, za to dzieci żydowskie przeżywszy rok 5-ty, mogą się spo-dziewać żyć o 1,7 lat dłużej aniżeli dzieci chrze-ściańskie. Średnio umierało pomiędzy całą ludno-ścią krakowską bez odróżnienia wyznań, dzieci do 1 roku życia 25,9%, do 5 roku 42,4%, czyli Kra-ków pod tym względem zajmuje w rządzie miast większy pośrednie miejsce, a lepsze aniżeli Lwów. Powyżej 60 roku przeżyje w Krakowie blisko tyle osób, oo w Wroclawiu, a o wiele więcej, niż w Wiedniu lub Warszawie. Średnie trwanie życia dla całej ludności zmarłej od r. 1859—80 wynosi 26,2

lat, powyżej 5 roku 44,2 lat. Zatem generacya kra-kowska zmieniają się oo 26,2 lat.

Kto wie, jak mozolnie zdobywa się wyniki z o-bliczeń statystycznych, ten potrafi oocenić niezmo-dzoną pracę Dra Buszka. Obliczono nadto w nam-ienionej pracy trwanie życia spodziewanego i praw-dopodobieństwa przeżycia najbliższych lat 5. Pra-ca ta jest poniekąd ciągiem dalszym pracy przez autora wydanej w r. 1880 p. t. „Przyczynki do sta-tystyki śmiertelności głównie z chorób zakaźnych i ważniejsze jej przyczyny w m. Krakowie,“ gdzie przedstawił przebieg epidemii w Krakowie i wska-zał sposoby, jakimi zapobiegać im należy. W obecnej pracy rozwiązał autor także pytanie, jaki udział biorą dżeci w ogólnej śmiertelności m. Kra-kowa, aby się przekonał, czy Kraków stosunkowo za wiele traci dzieci. I rzeczywicie, traci ich za-nadto wiele ludność żydowska, mierną ilość ludność chrześciańska. Jest to sposób najracjonalniejszy trak-towania stanu sanitarnego miasta, jaki sobie obrał autor na stanowisku jako fizyk miejski, gdyż sta-tystykę obiera sobie za podstawę do ocenienia stanu zdrowia publicznego, bo ztąd może powiązć wska-zówki, czy i w jakim głównie kierunku należy zwró-cić wszelkie usiłowania, aby zapobiedz chorobli-wości a względnie śmiertelności mieszkańców Kra-kowa.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza nadesłał hr. Stanisław Ostrowski z Tomaszowa Piotrkowskiego 10 zlr.

Sprawy sądowe.

Lwów 4 lipca.

Proces przeciw Olde Hrabarowej i towa-rzysom o zbrodnię zdrady stanu.

(Ciąg dalszy.)

Dalsze przesłuchanie świadków. Świadek Włodzimierz Kurbas, lat 25, słuchacz filozofii na uniwersytecie lwowskim, zeznał bez za-przeżenia: Świadek należy do Stowarzyszenia „Akademickiej Kruzok,“ jest jego prezesem. Po-zań Sokolowa n Markowa, do którego chodził w sprawie wydawnictwa Hieronima Anonima. Mówiono, że Sokolow przybył w naukowych ce-lach; po bibliotekach miał zbierać materyały do ekonomii politycznej.

Dalszy świadek, Józef Grabiński, słuchacz praw, nie stanął do rozprawy; odczytano jego pro-tokolarne zeznania. Zeznał d. 23/2, że Sokolowa widział dwa razy: raz w traktynie, drugi raz w kawiarni Danka; słyszał, że tenże przyjechał w celach naukowych.

Świadek X. Jan Litwinowicz, profesor religii w gimnazjum Stanisławowskim, zeznał pod przysięgą: Apollona Nyczaja zna od 10—11 lat. Z widzenia zna Miroslawa Dobrzańskiego. W je-sieni r. z. zrana około 8 godziny siedł do cerk-wi; koło sklepu bractwa 5. Mikołaj spotkał nie-znanego młodzieńca. Wracając do domu koło 9, już nie zastał tego pana, ale opowiadał mu mu Nyczaj, że był to Miroslaw Dobrzań-ski, syn Adolfa, który przyjechał z prośbą, aby donosił mu o nihilistach; ją zaś, powiedział Nyc-zaj, tej propozycyi nie przyjął dla braku czasu. O tem nie było już więcej mowy, aż później spostrzegł świadek na dzienniku redagowanym przez Nyczaja, że jest podana cena dla Rosyi. Spytał o to Nyczaja, który powiedział, że Pro-meszeńnyk dostał debet do Rosyi. W śledztwie zeznał świadek nadto, że Nyczaj, opowiadając mu o tej wizycie, nadmienił, że Miroslaw Dobrzański wydał mu się agentem policyjnym. Nyczaj gorąco zajmował się sprawami bursy św. Mikołaja w Sta-nisławowie; nie jest prawdą, co mówi akt oskar-żenia, że Nyczaj był przelozonym bursy, bo we-dług statutów proboszcz miejscowy każdorazowy jest prezesem tego Stowarzyszenia czysto religij-nego. Do polityki nigdy się Nyczaj nie mieszał, pracował nad podniesieniem dobrobytu między lu-dem; w tym tylko kierunku pracował. Rozdawał nasiona między lud, ale nie w celach agitacy-jnych, lecz tylko w celu rozpowszechnienia dobrych nasion i zachęcenia ludu do pracy. Świadek od-daje wielkie pochwały charakterowi i pracy Nyc-zaja. Z suplementu usunęto go, bo nie złożył egzaminu profesorskiego. Świadek zna także X. Ogonowskiego z czasów, gdy tenże był w Sta-nisławowie przed 4 laty katechetą. W politykę się nie bawił, pracował także nad rozwojem bursy Wiadomo świadkowi, że między Ogonowskim a Zelechowskim zachodził jakiś antagonizm; toczyła się także między nimi polemika literacka. X. O-gonowski nie był nigdy agitatorom rosyjskim.

Świadek X. Aleksander Stefanowicz, pro-fesor i katecheta przy Seminarjum nauczyciel-skiem we Lwowie, zeznał pod przysięgą: nie mu niewiadomo, aby Płoszczański pobierał z Rosyi subwencye, powtórzył tylko w Sionie, co w tej mie-rze pisały Moskowskija Wiadomości, a potem czy-tał w sprawozdaniu komitetu kijowskiego, że Sto-wo pobierało 250 rubli. Kto pisał artykuł do Mo-skowskija Wiadomości, tego świadek nie wie. O tej sprawie pisał świadek w Sionie i występował przeciw Stow, który przyjął język rosyjski. Na stronicy 129 pisał Sion, że Stowo propaguje idee rosyjskie. Świadek wyjaśnia ten ustęp, iż był na-pisany w rozdzieleniu polemicznym. Dzisiaj tego świadek nie mógłby powiedzieć, a pisać ten u-stęp miał na myśli nie propagandę polityczną lecz tylko propagandę literacką.

Odczytano artykuł Sionu z dnia 15 lut. 1882 r. p. n. „W obronie czci i prawdy“ którego wybitne ustępy, charakteryzujące tendencyę Stowa są pod-niesione w akcie oskarżenia. Świadek zeznał dalej: Gdy artykuł gloryfiku-jący Stowo pojawił się w Mosk. Wied. uważano, że Płoszczański jeździł do Rosyi i bawił tam mie-siąc. Powodem wystąpienia Sionu przeciw Stowu były różnice w zasadzie oo do języka. Oskarżony Płoszczański odwołuje się na swo-ją obronę, że nie był i nie mógł być autorem ar-tykułu drukowanego w Mosk. Wied. Z Stowem zaś polemizować nie myśli, na zarzuty jego już odpo-wiedział w poprzedniej głównej obronie. Zaprze-cza jakoby był przeciwnikiem wyboru Ukraino-filów do Rady ruskiej. W walce partyjnej padały ostre słowa, więc nie dziw, że artykuł Stowa wy-padł tak ostro.

Świadek p. Ludwika Płoszczańska, zono oskarżonego Benedykta, redaktora Stowa, uchyla się od świadectwa. Świadek Grzegorz Baranowski, lokaj u Adolfa Dobrzańskiego od 21 października r. z., ze-znał pod przysięgą: A. Dobrzański i O. Hrabar-owa otrzymywali często listy, odbierała p. Hra-barowa. Listy były z Petersburga do p. Hrabarowej; nadchodziły oo drugi dzień. Po przeczytaniu cho-wała Hrabarowa listy do biórka, czasem podczas czytania listów zamykała drzwi, ale nie na klucz. Odnosił także na pocztę listy adresowane do Pe-tersburga, a pisane przez Hrabarową; nie przy-pomina sobie, aby Adolf Dobrzański pisywał do Petersburga, wysyłał tylko listy do Czertau. Szlachek nie było, ale pp. Dobrzańskich odwied-zał pojedynczo rozmaici panowie. Na Sgo Mi-kołaja był wieczorek; było około 10 panów i roz-eszli się około godz. 11 w nocy. X. Naumowicz był 1—2 razy; częściej bywał Markow. Adolf Dobrzański wyjeżdżał 1—2 razy do Czertau. Hrabarowa nigdy nie wyjeżdżała. W domu roz-mawiali ze sobą po rusku, ale takiego „ruskiego“ świadek nie rozumiał. Świadek Sawa Duda, ekspedytor Stowa; ze-znał pod przysięgą: Od kwietnia 1881 jest eks-pedytorem Stowa; zastał tam jessze Markowa, który po miesiącu ustąpił z redakcyi. Prenume-ratorów na Stowo około 800 płatnych. W Rosyi jest 103 prenumeratorów; kosztuje tam Stowo 18 zlr. Bezpłatne numera poselają się tylko dzien-nikom w zamian. Jeden arkusz druku kosztuje 30 zlr., a 1 1/2 arkusza 45 zlr. Korespondencye są nadsyłane bezpłatnie; współpracownicy pobie-rali 80, 60, 25 zlr. Wydawnictwo przynosi około 1200 zlr. bezpłatne dochodu; ale Płoszczański żalił się, że nie ma takich dochodów, jak inne dzien-niki. Prenumerata nie wpływa regularnie. W r. z. jeździł Płoszczański do Rosyi z powodu artykułu o księżach z diecezyi chełmskiej, ażeby zapobiedz odjęciu debitu pocztowego. Markow wystąpił, bo założył Prołom i zanie-dbywał się w Stowie, a nader był żywego tem-peramentu i poprzeczował z Płoszczańskim. A-dolf Dobrzański przychodził do redakcyi 1—2 razy na tydzień, ale najczęściej tylko po numer Stowa. O rozmowach treści politycznej między A. Dobrzańskim a Płoszczańskim świadek nie nie słyszał. Świadek Michał Klemertowicz, obecny re-daktor Stowa, zeznał pod przysięgą: Od 15 lat jest wsoł; współpracownik Stowa. Markow wystąpił z redakcyi; bo założył osobie pismo Prołom. Nieporozumień pomiędzy Markowem a Płoszczań-skim z powodu tendencyi i sposobu redagowania Stowa nigdy nie było. Dochody Stowa pokry-wają zupełnie wydatki; świadek nie ma żadnych wiadomości o tem, ażeby Płoszczański pobierał z Rosyi subwencye; jest to wymysł dzienników polskich. Płoszczański jeździł dwa razy do Rosyi; raz na kongres archeologiczny do Kijowa, a drugi raz do Petersburga celem uchylenia gruby, iż Stowu zostanie odjęty debet pocztowy za wydr-urowanie artykułu w obronie księży unickich w Chełmskiem. Świadekowi nie wiadomo, ażeby Adolf Dobrzański odwiedzał często Płoszczań-skiego. Świadek redaguje kronikę, fejetony, ar-tykuły gospodarskie; nie wiadomo mu także, a-żeby to czasopismo zmieniło swój program pier-wotny. Potwierdza dalej świadek twierdzenie Mar-kowa, że w r. 1864 kazał mu (Klemertowiczowi) ówczesny namiestnik Mensdorf pisać zjadliwie przeciw Polakom. Płoszczański w traktowaniu kwestyi religijnych był zawsze bardzo ostrożny i kazał współpracownikom pisać o unii zawsze bardzo ogólnie i z uszanowaniem. Najważniejszym świadkiem w dniu dzisiejszym był p. Bohdan Dziedzicki, był redaktor Stowa, a od r. 1871 właściciel realności w Żółtkwi, gdzie poświęca się wyłącznie poezyi i studjom filozofi-cznym. Na wstępie opowiada obszernie dzieje Stowa. Do założenia i redagowania tego zaso-pisma naklonił świadka w r. 1861 p. Michał Kacz-kowski, radca apelacyjny w Samborze. Świadek wymawiał się od obowiązków redaktora, nie miał bowiem ochoty do redagowania pisma politycz-nego i czynił Kaczkowskiemu przedstawienia, że ruskie czasopismo polityczne nie utrzyma się w Galicyi. Kaczkowski złożył kaucyę w kwocie 3000 zlr. i przysłał świadkowi miesięcznie po 100 zlr.; gdy się jednak pokazało, że Stowo zdo-będzie sobie bujne grono czytelników, zrzekł się świadek pobieranej subwencyi. Świadek odczytał następnie obszerny program Stowa, wydrukowany w 1 numerze z r. 1861. Za zadanie wytknęło sobie wówczas Stowo mo-ralne i materyalne podniesienie ludu wiejskiego, a na standardze wypisał zgodę między miesz-kańcami. Tymczasem spotkał się Stowo z nie-chęcią ogromną ze strony dziennikarstwa polskie-go, a mianowicie p. Rapacki w Przeglądzie nie ustawał bezustannie występować z najrozmaitszemi inwektywami. To też z radością powitał świadek wiadomość o założeniu nowego dziennika pol-skiego we Lwowie w r. 1862. Zakładką oo ów-czesny adwokat, Dr Floryan Ziemiakowski. Świadek udał się do niego i starał się o zawar-cie kompromisu między powstającym Dziennikiem Polskim a Stowem. W dłuższej pogodance z Dr Ziemiakowskim wyluszczył mu świadek, że między Polakami a Rusinami zawarto dwie unie: Lu-belską i Brzeską. Jedna i druga gwarantowała Rusinom zupełną równość i zupełną wolność. To też na podstawie tych unij powinni także obecnie Rusini pod każdym względem stać na równi z Polakami. Żadna bowiem z tych unij nie zakazuje Rusinom być Rusinami. Dr Ziemiakowski oddał szlachność świadkowi i pozostawił mu zupełną swo-bodę działania na polu pielegnowania narodowości ruskiej i języka ruskiego, dodając nadto, że zupełnie nie będzie się mieszał do spraw religijnych. Po tej rozmowie z Dr Ziemiakowskim zmienił świadek pierwotny program Stowa o tyle, że na jego sztandarze wypisał hasło: Dążenie do zgody w imieniu Słowian Zachodnich. Od tego czasu nie zmienił się nigdy program Stowa. Mylnie jest bo-wiem twierdzenie p. Hausnera w Radzie państwa, jakoby korespondencya wydrukowana w Stowie w r. 1866 była programem jego. Jest to zwykła korespondencya, którą Stowo przyjął musiał, aby nie zrażać autora, człowieka bardzo poważanego. Stowo było zresztą wówczas jedynym piśmie ruskim wychodzącym w Galicyi i służyło wszyst-kim stronnictwom ruskim zaczynając od t. z. stronnictwa; gente Ruthenus, natione Polonus, a skończywszy na stronnictwie: gente Ruthenus, natione Bucovinensis. Nic więc dziwnego, że umie-ściło także korespondencye wypowiedziane przez jaskrawie przekonania polityczne jednostki. Ko-respondencya ta w głównej swej treści występuje przeważnie przeciw t. z. Ruthenom, stworzonym w r. 1848 przez Stadioną. Ci Rutheny wyparli się swojej historycznej przeszłości i wyrzadzili krzy-wdę wszystkim Rusinom, bo odtąd nazywano nas schwan zgelberami, „świętojurcami“ itp. Autor tej korespondencyi powstał więc przeciw Ruthen-om i wykazywał, że są w błędzie, albowiem Ru-si galicyjska jest tylko małym odłamem wielkiej nie-gdyś Rusi, i że do tej chwili stanowi jedną całość







Pierwsza Komunia święta. Obrazki, medaliki, książeczki, do Iszej Komunii świętej, najtańszej i w największym wyborze W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego W KRAKOWIE. (1213-9-10)

KSIEGARNIA G. Gebethnera i Spółki w Krakowie otrzymała na skład dzieło p. t. Antoni Zygmunt Helcel 1808 — 1870. TOM PIERWSZY. Napisał Henryk Lisicki. Cena 5 złr. (1684-1-3)

OBWIESZCZENIE. L. 1961. (1587-1-3) Celem wydzierżawienia prawa propinacji miasta Wadowice na trzechletni okres dzierżawy tj. na czas od 1 stycznia 1883 r. aż do końca grudnia 1885 r., odbędzie się w kancelarii urzędu gminnego w dniu 7ym sierpnia 1882 r. o godz. 9ej zrana publiczna licytacja.

Cena fiskalna rocznego czynszu dzierżawnego z prawa propinacji łącznie z dodatkami gminnym od wprowadzanych trunków propinacyjnych wynosi 25,228 złr. 88 cent. w. a., z której 10% jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej mają być złożone.

Chęć dzierżawienia mających zaprasza się na tę licytację z tym dodatkiem, że także oferty niżej ceny fiskalnej przyjmowane będą, jednak Rada gminna zastrzega sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia takich ofert.

Koszta warunków licytacyjnych przy rozprawie licytacyjnej ogłoszone będą, które także w zwykłych godzinach urzędowych w Registraturze tutejszej przeglądnięte być mogą.

Zwierzchność gminna miasta. Wadowice dnia 24 czerwca 1882 r. Burmistrz: Ig. Brosig.

Docent Dr. A. Obaliński przeniósł się od 1 lipca do domu Wgo Fuchsa w Rynku gł. L. 8. Ordynuje od godz. 3—4. (1712-1-3)

W Jasle w realności obok poczty, sądu i zarządu kolejowego jest do wynajęcia od 1 sierpnia b. r.

DOM ZAJEZDNY składający się z obszernego mieszkania dla gospodarza, 3 pokoi gościnnych, stajni na 30 koni, lokalu dużego na restaurację, oraz ogrodu specerowego. Blizsza wiadomość u administratora p. Józefa Steinhausa w Jasle. (1713-1-2)

Przy ulicy Wolskiej w pałacu J. O. Księżnej Maryi Ogińskiej jest do wynajęcia 1) Apartament na I piętrze z odpowiednimi pokojami dla służby, kuchnią i stajnią. 2) Apartament w parterze z meblami. (1685-1-6) Blizsza wiadomość na miejscu.

Kamienica dwupiętrowa pod Nr. 331 dz. VIII w Krakowie, do masy Elżbicy Sterna należąca, jest w całości od 1go listopada 1882 r. do wydzierżawienia. — Zgłosić się do kuratora tej masy Władysława Trzecieckiego, notariusza w Dąbrowy. (1650-1-3)

Podróżni za prowizją będą przyjęci. Blizsza wiadomość pod lit. V. H. pos. res. Habern w Czechach. (1646-1-2)

Visontajskie wina czerwone. Zapewniają bardzo przystępną obsługę, polecam moje bardzo dobrze chłodzone wina czerwone z najlepszych okolic przedgór Visontajskich. Przy zamówieniach najmniej 50 litrów obliczamy najtańsze ceny hurtowne. (1642-1-10)

Adolf Ormoldi, protek. handlarz w Gyöngyös.

NA SKŁAD oddany będzie pokupny towar. Blizsza wiadomość pod lit. V. H. pos. res. Habern w Czechach. (1647-1-2)

Dostawa drzewa bukowego Zdolny kupiec życzy sobie wejść w stosunek z większym dostawcą drzewa bukowego i chęć kupić za gotówkę większe partie. Oferty z podaniem najtańszej ceny tudzież względem przewozu wodą lub koleją uprasza pod liter. R. 100 do biura ogłoszeń Rudolfa Mosse w Lübben i/L. (1670)

Wysła kolorowana (72x53 ctm.) kilka odpustowych modlitw i wszystkie podstawne prawdy katechizmowe, czytelnie wydrukowane, zawierająca, na teksturze podklejona i polakierowana, Tablica katechizmowa. — Otrzymała ona aprobatę galicyjskich Konsystorzów, a od Wydziału Towarzystwa św. Łukasza w Krakowie jednoznacznie uznana tak pod względem artystycznym jak i dydaktycznym, a dla praktycznej doniosłości oceniona została jako na najgorzej w Przecięciu zasługująca. Najprzew. Konsystorza w Przemyślu, Tarnowie i Krakowie usilnie i gorąco polecają ją Duchowieństwu parafialnemu, Wysoka zaś c. k. Rada szkolna krajowa każdej szkole ludowej, Wydziału bractw Boni Pastoris w przemyskiej i lwowskiej diecezji członkom swoim, a czasopiśma: „Bonus Pastor“, „Przeł. Katol.“, „Niedziela“ i „Katolik“ czytelnikom swoim. — Egzemplarz lakierowany i podklejony za nadaniem 85 cent., nielakierowany zaś 50 cent. wysła franco X. Zuzak i księgarnia P. Pollaka w Sanoku. — Na nagrody przy egzaminach poleca się egzempl. tablicy katechizm., wydanie pierwsze, zwykłe egzempl. po 12 cent., a ozdobne po 22 cent. (1572-3-3)

OGRODNIK z długoletnią praktyką, w pełnej sile wieku, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje umieszczenia w Galicji. Adres: J. M. p. r. Kraków. (1714-1-3)

SŁUCHACZ FILOZOFII poszukuje umieszczenia na wakacje, jako nauczyciel lub do towarzystwa. Adres: filolog poste restante Kraków. (1649-1-3)

Słuchacz filozofii mający kilkoletnią praktykę jako inspektor nauk gimnazjalnych, znający dokładnie język niemiecki i łaciński, jako też początkowo zasady języków francuskiego, włoskiego, rosyjskiego, śpiewu i kaligrafii, poszukuje lekcji w mieście lub na prowincji. Adres: P. R. S. p. res. Kraków. (1648-1-2)

PEDAGOG, urodzony w Paryżu, wychowaniec kolegium OO. Jezuitów w St. d'Isure, do stopnia akademickim, zaszczycony chlubnymi świadectwami znakomitych domów we Francji, w których pełnił obowiązki nauczyciela domowego, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Oprócz języków francuskiego i angielskiego, udziela także języków starożytnych i wszystkich przedmiotów udzielanych w gimnazjach. Blizszych wiadomości udzieli Biuro Agencji dla spraw naukowo-wychowawczych, Piac Szczepański, Nr. 6, II piętro. (1711-1-2)

Biuro nauczycielskie ANIELI DEMBOWSKIEJ w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 8,

połącza Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (807-7-)

HOTEL piętrowy jest z wolnej ręki do sprzedania z całym urządzeniem oraz zapasem win, wódek i z wszelkim prawem do wynajęcia, w najlepszym mieście Galicji. — Blizsza wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej, pod Nr. 9, u p. JÓZEFA TYLKO, restauratora. (1615-3-3)

Zakład wodoleczn. i żętyczny LIGOTKA (Cameral-Ellgott) w Szląsku austriackim, godzina drogi od stacji kolei Kieszyczo-Bogumińskiej Cieszyn.

Powozy i poczta na dworc kolejowym. Otwarcie sezonu 1 czerwca b. r. Blizszych objaśnień udziela lekarz zakładu Dr. J. Ziembliński. (1381-12-12)

Dr. Hartmanna „AUXILIUM“ leczy (Gonorrhoe) „Przerzeczkę u mężczyzn i (FLUOR) upływ u kobiet,

bez bólu, bez wstrzykiwania, bez lekarstw naruszających trawienie, bez skutków ze słabości wpływających, nie przeszkadzając powołaniu, świeżo powstałe, a nawet nader zadawione (chroniczne) gronitowicie i stosunkowo szybko. „Auxilium“ jest doświadczonym, ściśle podług przepisów medycznych przyrządzonym, z dobrym skutkiem, działającym lekarstwem.

Z korzyścią dla dotychczas osób jest to, że do „Auxilium“ dodana jest broszura we wszystkich językach, pouczająca użycie tego środka i karta Dr. Hartmanna. Karta upoważnia posiadacza do jednorazowej ustnej lub pisemnej konsultacji bezpłatnej w zakładzie p. Dr. Hartmanna.

„Auxilium“ jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier, tudzież za granicą, po cenie złr. 2-80. Należy żądać wyraźnie: „Dr. Hartmanna „Auxilium“ dla mężczyzn lub kobiet.“

Główny skład rozsyłkowy: W. Twerdy, aptek. „zum goldenen Hirschen“ Kohlmarkt II, we Wiedniu. Uwaga: P. Dr. Hartmann, ordynuje w swoim zakładzie, gdzie znajduje się obecnie jak dotąd leczeniem wszystkich słabości skórnych, tajnych szczególnie ościabienia męskiego, podług doświadczonych metod bez skutków następnych, niemniej chorób kłowych i wrzodów. Dyskretnie zapewniona. Leków dostarcza Honorarny mięknę. Także listownie. (1477-6-24) Wiedeń, Stadt, Seilergasse Nr. 11 (jednolite). Skład w KRAKOWIE w apt. W. Redyka.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA WRAZ Z PRZEDMIĘCIAMI, odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanymi widokami i objaśnieniem w formie książeczki. Nakład i własność H. Müldnera. Cena egzemplarza 60 centów. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5. Główny skład w Administracji „Czasu“ w Krakowie.

F. Merck i Sp. w Hamburgu dom handlowy importowy Guana, powierzył, jak lat poprzednich, wyłączną sprzedaż swoich słynnych wyrobów sztucznego nawozu z guanem firmie W. Müldner i Spółka w Tarnowie, do której z powodu wielkiego odbytu wczesnie odnosne zamówienia zgłaszać należy. (1575-2-6)

J. IHNATOWICZ FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNIC Nr. 20, wyrabia: Znakomite czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cent. Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr. Atrament czarny kamposowy, nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszcza po 10, 17, 25, 30 i 50 cent. Atrament niebieski, fiołkowy, zielony, czerwony, flaszcza po 10 i 15 cent. Farby do stempli niebieska, fiołkowa, czerwona, czarna, flaszcza po 15 cent. (167-39-) Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Nowe miasto nad Pilicą w Królestwie Polskiem, gubernii Piotrkowskiej, powiecie Rawskim. ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

Racjonalna hidroterapia, kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dytetyczne stołowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka. Internat i restauracja dla starożakonych. Wiele skuteczne leczenie woda w chorobach nerwowych, w katacach wógole, a szczególnie żółdka, kiszek, pęcherza i macicy, w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwiłości, zakażeniu rtyczewym, skrofalcem, zimniczem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoku, niemocy męskiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracji wodami karlsbadzkimi, marienbadzkimi i t. p. Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami od ra. 2 do ra. 3 kop. 50. Komunikacja przez Sukiennicę stacją dr. żel. Warsz.-Wied. i Warszaw. Bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowymi przez Grojec. — Blizsze objaśnienia w aptece Kucharzowskiej w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 480, lub w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu. Dr. Leon Rzeźniowski. Dr. Jan Bielński. (1199-9-10)

Odnazony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem. SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI Hunyadi János zbadany przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, tudzież wypróbowany i oceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Seaborn, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultz, Ebstein, Wunderlich itd. zasługuje słusznie być poleconym jako najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich źródeł gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie Saxlehnera wodę gorzką. (833-16-25) Właściciel: Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.

Szybkość i piękność. Dziurka do guzika za minutę. Dziurka do guzika za godzinę. Na najcięższe sukno lub najcięższy batyst. Niepodobna dać w ogłoszeniach zupełnego pojęcia tego słynnego w swoim rodzaju jednego wynalazku do wyznaczania i obrabiania dziurek do guzików, chociaż jest tak prostym, że zapomocą jego może dziecko zrobić lepszą dziurkę do guzika niż zwinna szwaczka bez dziurkacza. Każdy zbieg wykonany będzie z matematyczną dokładnością. Zranienie palca, zbytek natężenia oczu i niedokładnie wykonana dziurka przy jej użyciu jest rzeczą niemożliwą. Szybkość i użyteczność są podziwianą godną a dziurkacz ogólnie zadawalna. Każdy znający go poświadcza, że powinien iść na waga złota. Zaden stolicek robot nie może się obejść bez niego. Używając go można zupełnie niezawisłe od maszyny do szycia, a trwa tak długo jak naparstek. Dziurkacz składający się ze znacznika i obrabiacza w gust. pudełku kosztuje 2 złr. opt. za poprz. przysł. gotówki. M. Weckbrod, w Wiedniu, I., Krugerstrasse 8, I piętro obok Kärtnerstrasse (1495-4)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna trzymająca prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkimi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz. części więcej jak Hunyadi János. a o 260 gr. więcej jak Pilsa i Friedrichshall. WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowanem i uznaje jej znakomitość i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzec. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie. Dr. D. Lambi. Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutoznych i uchodził ta woda teraz słusznie jako najbardziej cenny naturalna ze wszystkich znanych wód mineralnych. N. Millicer, magister chemii w Warszawie. Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Uleks. Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie, Oenona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitz, radcę sanitarnego Dra Lorinsera w Wiedniu, profesora Oettingera, Dra Warschauera w Krakowie, profesora Feigla, Dra Glowackiego, Dra Widmanna we Lwowie, Dra Kryzoga, Dra Zaleskiego, Dra Kobylńskiego, Dra Kinderfrenda, Dra Kuroyusa w Warszawie, itd. Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszystkich chorobach żołądkowych i kiszkiowych, uderzenia krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, pięgam, wrzutom i grzecholom. (890-11-)

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych. W interesie publiczności uprasza się zażądać wyraźnie „Victoriaquelle“.

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie (Rynek, hotel Drezdeński) otrzymała na skład główny: Patriotyzm w Polsce przez Dra Zygorskiego. Cena 60 cent. (1560-3-6)

HISTORIA POWSTANIA NARODU POLSKIEGO 1863 i 1864 r. opuściła prasę we Lwowie nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ Płac Halicki, 14. Tom I. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość. Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rosyjskim. Manifestacje. Terroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski u szczytu potęgi. Wzrost i potęga centralnego narodowego komitetu. Tom II zawiera: Wybuch powstania. Dyktatorowie. Przewaga białych i interwencje dyplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego w całym zaborze. Walka orężna. Terroryzm moskiewski. Rządy terrorystów. Rządy Traugutta. Upadek powstania. Dokumenty. — Cena 5 złr., oprawna w płótno angielskie 6 złr.

Nakładem tejże księgarni wyszły: Ostatnie lata Dziejów powszechnych od r. 1846 do dni dzisiejszych. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione. Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, Niemczech, Austrii, Prusach, Węgrzech, Włoszech, Polsce w r. 1848. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozapartejskie. Powstanie polskie 1863 r. Wojna duńska. Wojna austro-włoska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. Cena 2-50, oprawna w płótno angielskie 3-30. (1100-6-12)

Pamiątki powstańca z 1863 i 1864 r. (Bończa, Chmieliński, Bosak i Krzywda) wydał i przypisał uzupełnił ZYGMUNT LUCYAN SULIMA. Cena 1 złr., oprawna 1-80.

Powstanie polskie nad Bajkałem w 1866 r. i SPRAWA KAZANSKA przez naczonego świadka. Cena 40 centów.

O ustanowieniu i upadku KONSTYTUCYI 3ro MAJA, przez Hugona Kollataja. — Cena 1 złr. HISTORIA REWOLUCYI ROZKUR 1794, przez generała Józefa Zajączka. — Cena 60 cent. WOJNA MOSKOWSKA. P. m. m. Stan. Żółkiewskiego, hetmana wielkiego koronnego. — Cena 40 cent. ZASADY SZTUKI WOJSKOWEJ, przez Jana Tarnowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Cena 20 cent. ŻYWIOT R. KOŁATAJA, przez Jana Śniadeckiego. — Cena 40 cent. Omitoici Ojczyzny, Ks. P. Skargi. 10 Bajki, Stanisława Trembeckiego. 10 Córka Piastów, Wł. Syrokomli. 10 Najemnica, Szewczonki. 10 Pięć nabozie, Karpinińskiego. 10 Wiesław, K. Brodzińskiego. 10 Powyższe dzieła świeżo opuściły prasę w tanim wydaniu „Biblioteki Mrówki“ we Lwowie nakładem (1373-4-6) Księgarni Polskiej.

OGŁOSZENIE. W dniu 13ym i 31ym lipca b. r. sprzedane będą przez publiczną licytację rozmaite meble we dworze w Zagórzach przy Gdowie przez c. k. Sąd powiatowy w Dobczycach. (1568-2-2)

Obwieszczenie. L. 479. (1632-2-3) Celem wydzierżawienia dochodu z prawa propinacji miejskiej miasta Jordanowa na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1883 r. do 31 grudnia 1885 r., odbędzie się publiczna licytacja zapomocą ustnych i pisemnych ofert dnia 28 lipca 1882 r. Cena wywołania wynosi 3200 złr. Wadym 100%. Blizsze warunki są do przejrzania w kancelarii miejskiej. Zwierzchność gminna miasta Jordanowa d. 26 czerwca 1882 r. Burmistrz: Kalczyński.

3 chłopców do praktyki w wieku 13 do 14 lat, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzeni i łakoci A. Hawelki w Krakowie. Zamiejscowi i władający oprócz ojczystym także i niemieckim językiem mają pierwszeństwo. (1590-2-2)

ZMIANA LOKALU BIURO Stowarzyszenia Nauczyciele pod kierunkiem A. Dembowskiej znajduje się od 5go lipca przy ulicy Szewskiej Nr. 8. (1682-2)

MAGAZYN F. Szukiewicza w Krakowie, Rynek gł. A—B. poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 10 Monogramy kolorowe od 10 złr. za pudełko składające się z 10 listów i 50 kopert; Papiery listowe zawsze najnowsze; Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie; Skład komisowy chiński srebra znanej w Krakowie lat kilkudziesięciu fabryki J. S. Hermanna w Wiedniu; Skład hektografów kra-kowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (1179-5-4)

Bona Niemka, mówiąca także po francusku, poszukuje na posady. Blizsza wiadomość pod lit. A. P. pos. restante Wieliczka. (1628-2-3)

APTEKI z obrotem od 6—10,000 złr. poszukuje się do kupna. Oferty pod adresem: J. Dziubiński, Kraków, ul. Gołębia pod L. 2. (1451-5-6)

MIESZKANIA do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Kanoniczej, Nr. 1. Na pierwszym piętrze 4 pokoje (3 frontowe, 1 tył), kuchnia i jeden pokój za kuchnią. Od tyłu 2 pokoje i kuchnia. Na drugim piętrze może być wynajęte całe pierwsze piętro składające się z 10 pokoi (4 frontowe, 6 tył), kredensu i kuchni. (1453-11-1) Wiadomość u stróża.

W dobrach Krasiczyńskich pod Przemysłem jest od dnia 1go września r. b. do oddadzenia posada lekarza Blizszych szczegółów udziela Kancelarya centralna Ks. Sapiehow w Krasiczynie. (1589-2-3)

Do sprzedania dom dwupiętrowy, ładnie i trwale zbudowany, wolny od podatku, z ogrodem 1/2 morga ogród może być oddzielnie, lub na parcele rozpredany. Tamże stajnia na 4 konie każdego czasu do najęcia. Od 1 października drugie piętro składające się z 12 ubikacji do najęcia całe, lub na dwa mieszkania podzielone. — Blizsza wiadomość u właściciela domu, Nr. 8/21 u Garncarska. (1524-6-6)

NASIE NIE RZEPY PASTEWNEJ ściernianki (Stoppelribbensamen) jeden litr 1 złr. w. a., poleca skład nasion J. Bulewicz w Bochni. (1521-11-16)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni; Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości; Żorawie (Feimenkrähne, Stacker) przeznaczone na uwozwane na młocarni; Rud. Sacka pług, siewniki Patent, siewniki, tryzły, hieratowe ganitury młocarnie i t. d. i t. d. dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien II., Untere Augartenstrasse Nr. 33. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie. Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiadają. (1132-47-60)

CZEREŚNIE SERCOWE koszyk 5 kilo 1 złr. 80 cent. rozsyła opłatnie do wszystkich stacji pocztowych Austrii-Węgier Ludwik Seel w Znojnie (Znam) na Morawie (1550-8-19)

Płótno King. Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materii posiadającej trzykrotne trwałość płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materią na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladował, zostanie sądownie ukarany. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kałesony i bieliznę bardzo trwałą. 2 złr. 7— 1 sztukę 88 centym. szerokość, na piękne koszulki męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny 850 1 sztukę 175 centym. szerokość, 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich przedzieradeł bez szwu. 11— 1 sztukę 195 centym. szerokość, na wioskie łóżka. 12— Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (809-52) M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.